

OLIVE PARANÁ

(AVOZ DO PARANÁ)

ROK I KURYTYBA — NIEDZIELA, DNIA 12 LUTEGO 1933 ROKU

NR. 7

CZEGO SIĘ NIEMCY BOJĄ!

Prowadzenie na łamach prasy dyskusyj na temat t. zw. (złośliwie i tendencyjne przez Niemców) „Korytarza Polskiego” stało się już nagłem. Prasa całego świata, w której niemieckie wpływy odgrywają pewną rolę, zajmuje się tym. Że prasa europejska — to jest zrosła z wielu względów, że prasa północno-amerykańska — również, bowiem tam szkodzi o ulokowane w Niemczech miljarde, ale że żyli rasa południowo-amerykańska zajmuje się tą kwestją **oczywiście z tendencją proniemiecką** — możemy przypisać chęci uszczuplenia funduszu „Ostlife”, z pożytkiem dla własnej kieszeni. Kwestja ta oświetlana bywa rozmaicie. Słowo „Korytarz Polski”, odmieniane jest we wszystkich przypadkach i w kolorach raz czarnoczerwono-żółtym, rzadziej w kolorze amantowo-białym.

Że ci panowie dziennikarze nie zawsze mają pojęcie co to jest ta Polska (kraj leżący koło Moskwy), a ten „korytarz” wyobrażają sobie (autentyczne) jako pasek ziemi 100 - 200 metrów szeroki i niepomiernej długości, dziejący piękny niemiecki kraj na dwie połowy **edami błyszczących bagnetów armji „dyktatora”** Sudskiego, to potwierdzają ich fantastyczne projekty. Naprzykład projekt holenderski „odje nam” litewską Kłajpedę, też z korytarzem, ale prowadzonym (Zagłoba oddawał królowi wędzkiemu Niderlandy); projekt angielski **iduje korytarz niemiecki przez polski czyli „korytarz w kratkę”** i wiele projektów tej samej warości.

Dla poparcia tych projektów pisze się artykuły, przedstawiające Polskę jako „wiezienie” i gdzie na Pomorzu 3-czwarte ludności **lenniemieckie** (?) jęczy pod jarzmem Polski. Że chodzi tutaj o czysto polską prowincję **Prze** — to nigdy za często nie może być powtórane. Przeciw tej „niepoważnej” polityce prasowej, kusom zmierzający do odebrania Polsce ca-

łej prowincji, a zwłaszcza dostępu do morza, Polska zdolna jest wystawić 3-czwarte całej ludności i tak odpowiedzieć, jak pod Grunwaldem. Nie mamy więc potrzeby obawiać się przedwczesnych krzyków. **My się nie boimy. Strach jest ale... po stronie, która krzyczy.**

— I czegoż się tak Niemcy boją?
— Boją się, **zblżenia polsko-czeskiego**, jakie coraz wyraźniej kształtuje się w Europie. Czechosłowacja nie ufa Niemcom i nie wierzy w utrzymanie wolnych stref w portach Hamburga i Szczecina, a za rzeczywisty punkt wyjścia na morze dla całej zachodniej słowiańszczyzny uważa Gdynię. Oczywiście praca portu gdyńskiego w swych obrotach notuje coraz większy tonaż towarów podchodzenia czeskiego lub dla Czechosłowacji, a ostatnio linja okrętowa „Bata” uznała Gdynię za swój port macierzysty.

Coraz wyraźniej zaznacza się chęć wyzwolenia słowian zachodnich (Polaków, Czechów, Słowaków) od haraczu pobieranego przez Niemców za prawo komunikowania się z całym światem.

Niemiecki niepokój więc jest tu uzasadniony, **nieuzasadnione są jednak te krzyki** na forum międzynarodowym.

Nie zmieni to, mimo tendencyjnych podszczuwań, mimo pocieszania się, że Czechosłowacja **związana z Niemcami** stosunkami natury gospodarczej, nie pójdzie razem z Polską, faktu, że oba te narody po odzyskaniu niepodległości, i po smutnych wiekowych doświadczeniach dążą być do „utrzymania politycznej wolności i w znaczeniu materialnem, i starać się o zapewnienie pomysłnej przyszłości.

Tego się boją Niemcy, które potęgę swą gruntuwały na wyzyskiwaniu odciętych od morza Słowian.

W 13 rocznicę wladania morzem

Dnia 10 lutego br. mija 13 lat od czasu objęcia przez Polskę wybrzeża Bałtyku, przyznanego nam traktatem wersalskim. Morze, którego fale już w 10-wieczu uderzały o brzegi naszej słowiańskiej ziemi, stało się znowu współwłasnością polskiego narodu.

Niestety. Wybrzeże to, jakie Polska zdołała uratować przez 1000-lecie walk z zaborczością niemiecką stanowi minimum tego, czego Polska domagała się, na zasadzie praw do rewidykacji terytorjalnych. Długość granicy morskiej Rzeczypospolitej wynosi tylko 140 klm., a więc zaledwie 2 i pół procent całości granic naszej Ojczyzny, wówczas gdy Niemcy posiadają 1733 klm., Francja — 2850 klm., (zgórą 50 procent granic), a Włochy aż — 7989 klm. czyli 80 procent swych granic.

Cyfry te wykazują dobitnie jak **olbrzymie znaczenie** posiada ten wąski pasek wybrzeża, dla rozwoju Państwa Polskiego, i nie wolno nam zapominać, że własny terytorjalny dostęp do morza jest jedyną gwarancją niepodległości Polski.

Polska przed rozbiorem nie doceniała znaczenia, jakie dla niepodległości kraju miało posiadanie własnego brzegu morskiego, własnej floty. — Polska, — **będąc mocarstwem** i mając wszelkie dane by ugruntować swoją potęgę na Bałtyku po zwycięstwach pod Grunwaldem, przyznała Gdańskowi przywileje, które oddały gdańszczanom monopol handlu morskiego Rzeczypospolitej.

Byliśmy zabardzo robotnikami i zbyt przywiązani do przysłowia, że „może Polak nie wie-dzieć co to morze, gdy tylko pilnie rolę orze”!

Dopiero, gdy Fryderyk II-gi król pruski, odciał Polskę od morza, gdy w roku 1772 dokonano pierwszego rozbioru Polski, zaczęła świadomość znaczenia morza przenikać do społeczeństwa Polskiego.

Dziś, kiedy mija 13 lat od owego mglistego dnia lutowego, w którym to, — żołnierz odrodzonej Polski, — jako symbol potęgi Narodu stanął nad brzegiem polskiego Morza, kiedy odnowiliśmy w tym dniu nasze zaślubiny z Bałtykiem, **zrozumieliśmy i rozumiemy**, że swobodę komunikowania się z całym światem daje jedynie morze. Ono jedynie stanowi najlepszą gwarancję **niezawisłego bytu narodów.**

Władysław Neumann

Telegramy

Washington. — Ze Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, Chicago donoszą o **wałownych mrozach**. Temperatura spadła do stopni poniżej zera. Zarejestrowano 5 wypadków zamarznięcia, **właścilkanaście zachorowań z mrozu.**

Belgrad. — Donoszą z Jugosławji, że **utowany Kisewilewicz** wniósł do Skupczy (Sejmu) projekt odseparowania kościoła państwa. Wniosek ten, wywołał sensację, **nieważ wspomniany deputowany walczy** partją rządową, która jest źle ustosunkowana do kleru.

Santiago de Chile. — Wniesiono do parlamentu chilijskiego wniosek o uchwalenie **stwa rozwodów** w całym państwie. Fakt ten stał **przyjęty naogół przychylnie** i prasa ko-
ntuje zalety wniesionego projektu.

50 tys. chorych na grypę
Londyn. — Epidemia influenzy doszła Londynie do **niebwywałych rozmiarów**. Liczba

chorych wynosi w danej chwili w Londynie 50 tys. osób. Cały szereg instytucyj użyteczności publicznej jest **zdziśiatkowany**. Najgorzej sytuacja przedstawia się na poczcie, telefonach i bankach. Przebieg grypy nie jest groźny.

Liga Narodów. — W związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie, w Mandżurji, sytuacja w Lidze jest tak skomplikowana, że **liczą się z wycofaniem Japonji** w Ligi Narodów, które zdaniem sfer japońskim jest nieuniknione.

Tokio. — Gabinet ministrów zebrał się na sesji nadzwyczajnej, — **aprobując stanowisko ministra Spraw Zagranicznych** co do Ligi Narodów, i po porozumieniu się z księciem Saionji, natychmiast wysłał odpowiednie instrukcje do Genewy, dla japońskiego delegata p. Matsucka.

Japonja. — Ludność Japonji powiększyła się w roku ubiegłym o 929.000 osób. To-

Zakład Krawiecki JOCKEY,

pracujący od wielu lat dla dystygowanej polskiej klienteli, poleca swą robotę, za którą może zawsze gwarantować.

Alfaiataria JOCKEY

Właściciel HENRYK CRISTOFANI & CIA.

Nad kawiarnią Brasil.

W Tokio, stolica Japonji, liczy obecnie 5.312.000 mieszkańców. Osaka — 2.486.000 i Kioto — 1.001.700.

Z Warszawy donoszą, że prezes klubu opozycyjnego w imię bezpieczeństwa granic (d. c. telegramów patrz str. 10)

Z Polski

Bank Polski wypłaci 8 proc. dywidendy

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym wysłuchano sprawozdań dyrekcji i komisji Rady z działalności Banku w grudniu r.ub. Następnie Rada zatwierdziła, przedstawione przez dyrekcję sprawozdanie oraz zamknięcia rachunków za rok operacyjny 1932. Z rachunku zysków i strat wynika, że po odpisaniu całej reszty straty na fundach, nieumorzonych w 1931 r. oraz dokonaniu znacznych odpisów na wekslach w procesie, pozostanie czysty zysk wysokości 12,2 milj. zł. Rada uchwaliła przedstawić walnemu zgromadzeniu akcjonariuszów wniosek wypłacenia za rok ubiegły dywidendy od akcji I i II emisji w wysokości 8 proc.

Wypłacenie przez Bank Polski 8 procentowych zysków dla akcjonariuszów dowodzi, że bilans Polski jest dziś najsilniejszym w Europie. Banki większych, starszych i lepiej zagospodarowanych państw, nie mogły wypłacić więcej jak 4—5 procent. — Czy nie uważacie, że jest interesem lokowanie wolnej gotówki w Polsce, pomagając w ten sposób krajowi i sobie.

B. minister Zaleski prezesem Banku Handlowego

Na posiedzeniu rady nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie został jednogłośnie kooptowany do rady i wybrany na stanowisko prezesa rady nadzorczej Banku b. Minister August Zaleski.

P. Zaleski przyjął zaofiarowany mu mandat i był obecny na posiedzeniu.

ZIMA NA BAŁTYKU

Żegluga w Gdyni odbywa się normalnie

Gdynia. — Od kilku dni na wybrzeżu panuje mroźna zimowa pogoda. Zatoka Pucka w głębi zamarzła. W Gdyni w porcie lodu nie ma. Żegluga odbywa się normalnie. Według danych Obserwatorium Morskiego P. I. M. w Gdyni twarda powłoka lodowa na Bałtyku wystąpiła dotychczas tylko w północno-wschodniej części zatoki Botnickiej, w niektórych częściach zatoki Fińskiej i zatoki Ryskiej oraz w zalewie Fryskim. W związku z tem zamknięto całkowicie dla żeglugi następujące porty: w Szwecji — Karlsborg i Lulea, w Finlandji — Vasklot, Jakobstad, Uleaborg i Kemi, w Estonji — Parnawa. Z Helsińgorsu sygnalizują świeży lód. W Wyborgu morze pokryte jest powłoką lodową, ale wolny dojazd do portu jest utrzymany. W portach niemieckich na Bałtyku do Królewca utrzymują dojazd lodołamacze. W Świnoujściu zanotowano krę.

Ruch pasażerski w porcie Gdynskim w 1932 roku

Zamorski ruch pasażerów w porcie gdyńskim wynosił w r. ub. ogółem 17.842 osób, z czego przyjechało do portu 10.137 osób, wyjechało zaś 7.705 osób.

WILKI

W ostatnich dniach w związku z silnymi opadami śnieżnymi pojawiły się w okolicy Skolego wielkie stada wilków, które podchodzą pod domy mieszkańców.

W odległości 6-ciu kilometrów od Lwowa pojawiło się duże stado wilków, co jest w tych stronach niezwykłym zjawiskiem. Od stada odłączyła się wilczyca, która w jednej z zagród wsi Sokolniki rozszarpała dwa psy. Wierściani zorganizowali natychmiast obławę i wilczycę zabili.

Z Oszmiany donoszą, iż ostatnio w powiecie pojawiły się wilki. Nocą wdzierają się do zagród włościańskich, porywają nierogaciznę, duszą cielęta i krowy. Chłopi urządzą na szkodników obławę. Na terenie powiatu święciańskiego wilki wyrządziły szereg szkód. Zabito tam 13 wilków.

Kanał na Polesiu

W gminie Odryżyn pow. drohickiego odbyła się uroczystość otwarcia kanału, łączącego jezioro Odryżyn z rzeką Piną. Długość kanału wynosi 6 i pół kilometra, szerokość 10 metrów. Kanał ten osuszy 224 ha ziemi, obniżając poziom jeziora o 1 metr.

Legitymacja z przed 4 tys. lat

W lecie ubiegłego roku odkryto w okolicy Złotowa, położonego w pomorskim pasie granicznym, 88 grobów przedhistorycznych. Obecnie komisja archeologów niemieckich stwierdza, że groby te pochodzą z okresu przejściowego pomiędzy epoką kamienną i brązową. W grobach znaleziono 139 urn, 13 różnych przedmiotów z kamienia i 6 ozdób z brzozy. Wśród wykopalisk kamiennych znaleziono siekiere kamienną, osadzoną na trzonie dębowym. Wiek tych wykopalisk oceniają uczeni niemieccy na 4 tysiące lat. W grobach znaleziono poza tem skamieniałe ziarna pszenicy oraz różne owoce, a nawet resztki wypalanki pszenicznej. Wykopaliska te są niewątpliwie pochodzenia słowiańskiego i świadczą o wysokiej kulturze ówczesnych plemion, zamieszkujących ziemię złotowską. Część wykopalisk będzie wystawiona w muzeum regionalnym w Pile.

Zamach na pociąg

Na szlaku Witonja—Leszno kolei Łódź—Kutno, na 49-y km. na terenie powiatu łęczyckiego, zamierzano dokonać zamachu na pociąg. Dróżnik kolejowy abchodzący tor, znalazł na szynach wielkie kamienie wagi po 50—70 kg. każdy. Dróżnik zawiadomił natychmiast najbliższy posterunek kolejowy oraz stację i przy pomocy kolegów usunął kamienie tuż przed nadejściem pociągu towarowego, który wstrzymano na przeciąg kilku minut. Wdrożone dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy zamachu, którym okazał się 31-letni Hipolit Stoliński, którego aresztowano. Zbadany przez policję wyjaśnił, że zbudował zator z kamieni, aby w ten sposób zatrzymać pociąg, a następnie dostać się do wagonu z węglem i obrabować go. Obecnie prowadzone jest dochodzenie celem ujawnienia współników Stolińskiego, zachodzi bowiem podejrzenie, że działał on jeszcze z innymi rabusiami.

Zastój w tartakach

Z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej unieruchomione zostały w Wilnie dwa tartaki. W związku z tem straciło pracę 500 robotników.

Emigracja i powrót wychodźców

Według ostatnich danych Głównego urzędu statystycznego, w ciągu 11 miesięcy r. ub. wyjechało z Polski ogółem 19.685 emigrantów, w tem 11.165 osób do krajów europejskich, oraz 8.520 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 7.679 wychodźców, do Niemiec 360, do innych krajów europejskich 3.126, do Stanów Zjedn. Am. Półn. 1.411, do

Kanady 1.057, do Argentyny 1.724, do Brazylii 898, do Urugwaju 436, do innych krajów Ameryki 344, do Palestyny 2.354, do innych krajów 293 osoby.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 34.323 wychodźców, w tem 28.100 z krajów europejskich, oraz 5.376 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 23.100 osób, z Niemiec 908, z innych krajów europejskich 4.569, ze Stanów Zjednoczonych Półn. 586, z Kanady 1.886, z Argentyny 2.100, z Brazylii 36, z Urugwaju 105, z innych krajów Ameryki 9, z Palestyny 89 oraz z innych krajów 637 osób.

Lwów najbardziej muzykalnym miastem w Polsce

Na łamach wiedeńskiej „N. F. Presse” ukazał się znamienny artykuł p. t. „Lwów, miasto muzyki”, którego autor wypowiedział, że miasto to słusznie zasługuje na nazwę naimuzykalniejszego miasta w Polsce.

Artykuł daje obszerny historyczny przegląd na tę sprawę i stwierdza, iż wprawdzie miasto Lwów jest w zasadzie tylko wielkim miastem prowincjonalnym, niemniej jednak względem muzyki wybija się od dawna pierwsze miejsce. — Prócz stałej opery, służonych biur koncertowych, jakoteż opery utrzymuje Lwów bardzo ruchliwe Towarzystwo Muzyczne, założone przed przeszło stu laty i legnujące swą świetną tradycję.

Szczątki ofiar rzezi praskiej spalono

Od pewnego czasu na terenie przedmieścia Warszawy, Pragi, dokonywane są wykopaliska ludzkich, przeważnie zupełnie spróchniałych. Władze informują, że kości te są szczątkami ofiar słynnej rzezi na Pradze.

W związku z tem znany historyk prof. W. Tokarz wątpi, czy wszystkie znaleziska odnajdywane pod piwnicami i domostwami pochodzą z czasów rzezi praskiej, natomiast stwierdza, że szczątki ludzkie, odnajdywane na dziedzińcach lub terenach ziemnych, nie budzą bezwzględnie do ofiar Pragi.

Stąd też jedno z pism warszawskich zwraca się na postępowanie zakładu czyszczenia miasta, który załadował niedawno na dworzec wozami ciężarowymi wykopane kilkadziesiąt tysięcy szczątków ludzkich, bez zbadania zarządzących, czy to szczątki ofiar rzezi praskiej, czy nie. Przecież, jeżeli zgodnie z obowiązującym prawem, były to właśnie szczątki ofiar rzezi praskiej, należało szczątki tych nieszczęśliwych pochować na cmentarzu z zachowaniem uroczystego ceremoniału pogrzebowego. Tymczasem li zadajemy sobie trud sprowadzania ich z dalekich nieraz stron, to możemy sobie pozwolić na przygotowanie grzebanie szczątków bohaterskich ofiar rzezi praskiej o naszą wolność.

DR. JAN SKAŁSKI

Lekarz — dentysta — przyjmuje w godzinach:

od 9-ej do 11-ej i od 13-ej do 19-ej

— 801 rua Aquidaban 801.

A VENCEDORA

Największa polska fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurtyi. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

A VENCEDORA

ŻĄDAĆ W KAŻDYM SKLEPIE POLSKIM!

Franciszek Lachowski

CURITIBA

Rua Cabral, 451

PARANA

Ze świata

KONCERT IGN. PADEREWSKIEGO W LONDYNIE

Londyn. — Dnia 13-go ub. m. wieczornym, w wypełnionej sali Albert Hall odbył się czysty koncert Ignacego Paderewskiego, radzony pod protektorem pary królewskiej przez „Daily Mail“, na dochód kasy pomocy muzyków angielskich. 8 tysięcy słuchaczy entuzjastycznie oklaskiwało polskiego mistrza, nie pozwalając mu opuścić estrady, tak, że poza programem Paderewski grał jeszcze 40 minut. Koncert złożyły się utwory Szopena, Beethovena, Mozarta i Liszta.

Prasa angielska poświęca wiele miejsca koncertowi Paderewskiego, podnosząc przytem doniosły gest artysty oddania swej duszy bezinteresownie na cel dobroczynny.

TYLKO LUDZIE NIEROZSADNI MOGĄ UZNAĆ PRETENSJE NIEMIECKIE

Chicago. — James Brady, profesor historii na uniwersytecie st. Paul wygłosił odczyt, w którym wykazał całą bezpodstawność głoszących, historycznych i etnograficznych pretensyj niemieckich do ziemi zwanej przez „tak niedorzecznie korytarzem polskim“. Książka, którą przed nim czytał, miała tytuł: „Nie jestem ani Niemcem, ani Niemką, mogę więc być hezstronnym“ i dlatego, że nie rozumiem, jak człowiek, który tak niesłusznymi argumentami. Prawa do tej ziemi, o którą Niemcy robią tyle krzywd i propagandy, nie ulegają najmniejszej wątpliwości.

TRZY WARUNKI MUSSOLINIEGO

„News Chronicle“ zamieszcza wywiad swego specjalnego wysłannika z Mussolinim. Szef włoskiego oświadczył, że muszą być trzy warunki, o ile ma nastąpić porządek w sytuacji międzynarodowej. W pierwszym warunkach sprawa długów wojennych winna być szybko i rozstrzygnięta. Po drugie należy doprowadzić do istniejącego rozbrojenia, a po trzecie należy obniżyć cła, które hamują rozwój międzynarodowego. Poza tem Mussolini oświadczył, że wierzy w możliwość zbliżenia francusko-włoskiego i wyraził nadzieję, że misja nowego ambasadora francuskiego w Paryżu, De Jouvenela, ułatwi to zadanie. Wreszcie, Mussolini — pokój ten jest konieczny, to konsolidacji wewnętrznej kraju. Również przygłaszają Włochy pragną utrzymać dotychczasowe stosunki. Jednakże jest rzeczą konieczną, by Włochy zrozumiały też potrzebę politycznej przyjaźni wobec Włoch. Obecna sytuacja przewidziana Mussolini — nie jest dobra i Włochy pragną szczerze, aby uległa zmianie na lepsze. Na pytanie korespondenta, czy słowa Mussoliniego mają być uważane, jako podkreślenie, że Europa w żadnym wypadku nie może być zawikłana w konflikt, Mussolini odpowiedział, że Włochy nie chcą być krajem militarnym.

Londyn. — Mussolini wyraża przekonanie, że światowy osłabnął swój najniższy poziom potrafi około 6-ciu miesięcy. W drugiej połowie obecnego roku Mussolini spodziewa się poprawy.

NIEMIECKI BALON PRÓBNY

„Journal des Debats“, omawiając komunikat Ministerstwa Reichswchry o zamierzonym wysłaniu attachés wojskowych w stolicach państw europejskich — stwierdza, iż zapowiedź charakteru balonu próbnego. Niemcy chcą zobaczyć, jak silny będzie opór przeciwko mianowaniu attachés wojskowych, będzie to pośrednie potwierdzenie tezy niemieckiej w sprawie potężności zbrojeń.

WYROKI ŚMIERCI W Z. S. R. R.

Moskwa. — Ostatnio znowu zapadło

w ZSRR, kilkadziesiąt wyroków śmierci. W Taszkencie rozstrzelano 16 ludzi za kradzieże na kolejach. W zagłębiu donieckim skazano na śmierć 5 chłopów za kradzieże, 12 zaś za nadużycia w spółdzielniach. W Taszkencie rozpoczął się wielki proces pokazowy 83 osób. Organizacje partyjne i zawodowe domagają się w wiecowych uchwałach kary śmierci dla wszystkich oskarżonych o bandytyzm. Nowa fala teroru zdaje się świadczyć o zaostrzeniu się walki klasowej i wzmocnieniu represyj, zapowiedzianych przez Stalina i Mołotowa w przemówieniach wygłoszonych na plenum partyjnym.

367 szkieletów żołnierzy wojny światowej

W oddalonych pustkowiach w pobliżu Amiens znaleziono przypadkowo 367 szkieletów żołnierzy francuskich i niemieckich poległych podczas wojny. Szczątki, na których zachowały się strzępy mundurów, nie zostały pochowane po śmierci.

ZDERZENIE HYDROPLANU Z SZALUPĄ

W pobliżu Plymouth nastąpiło zderzenie wielkiego hydroplanu, na którym znajdowało się 9 ludzi, z szalupą, należącą do arsenału. Z załogi hydroplanu 6-ciu ludzi jest rannych, jeden umierający i jednego nie odnaleziono. Marynarz i pasażer szalupy są ranni. Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy hydroplan, opuszczony na wodę, chciał podnieść się ponownie. Jedno ze skrzydeł hydroplanu zawadziło o szalupę. Aparat spadł do wody i zaczął tonąć, w pewnym momencie jednak przestał się głębiej pogrążyć, pozostając do połowy na powierzchni.

„Ostatni“ jeniec Wielkiej Wojny

Rozpoczął się przed sądem we Freiburgu proces przeciwko głośnemu oszustomu Hummelowi. Hummel odgrywał przez 4 miesiące rolę bohatera narodowego Niemiec, podając się pod fałszywym nazwiskiem Daubmanna za ostatniego jeńca z wielkiej wojny, któremu po 16-tu latach udało się zbiec z niewoli francuskiej. Władze francuskie kategorycznie zaprzeczyły wieściom, podawanym przez rzekomego Daubmanna. Mimo to miejscowe władze niemieckie i ludność przyjmowały go bramami triumfalnymi i bankietami, wydawanymi na jego cześć. Proces fałszywego Daubmanna budzi ogólne zainteresowanie. Przebieg jego śledzi kilku dziennikarzy zagranicznych, którzy przybyli do Freiburga.

Walka o 40-godzinny tydzień we Francji

Przedstawiciele przeszło 3.000 francuskich organizacji gospodarczych wypowiedzieli się przeciwko wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy, który to projekt ma być rozważany na międzynarodowej konferencji pracy zbierającej się w Genewie.

Stanowisko swe motywują oni obawą, że wprowadzenie skróconego dnia pracy wprowadzi za sobą zwiększenie kosztów, dalsze zmniejszenie eksportu francuskiego i spadek siły kupna. Rezolucja przyjęta przez przedstawicieli tych organizacji głosi, że szkodliwe skutki takiego kroku nie zostaną usunięte przez porozumienie międzynarodowe. Dalej rezolucja apeluje do rządu francuskiego, ażeby kategorycznie sprzeciwić się każdej generalnej i obowiązującej obniżce czasu pracy.

Natomiast organizacje robotnicze Francji zorganizowały w całym kraju zebrania za skróceniem tygodnia pracy do 40 godzin.

Włochy za 40-godz. tygodniem pracy

Genewa. — Na posiedzeniu Międzynarodowego Biura Pracy przemawiał przedstawiciel rządu włoskiego ambasador De Michelis, który wypowiedział się za wprowadzeniem

40-godzinnego tygodnia pracy. Delegat rządu włoskiego oświadczył, że Włochy gotowe są wziąć pod uwagę każdy projekt umożliwiający rzeszom bezrobotnych powrót do warsztatów pracy. W tym celu konieczną jest gruntowna reorganizacja życia gospodarczego. W pierwszym rzędzie należy dążyć do uzgodnienia interesów kapitału i pracy. Wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy stworzyłoby nowe możliwości zbytu przyczyniając się tem samem do zwalczania zastoju gospodarczego.

Żądają 30-godzinnego tygodnia pracy

Prezes amerykańskiej federacji pracy, Green oświadczył, że jeżeli rząd amerykański nie wprowadzi ustawowo 30-godzinnego tygodnia pracy, to robotnicy amerykańscy uchwalą generalny strejk dla poparcia tego postulatu.

Niemiecka akcja rewizjonistyczna

Berlin. — Zapowiedź prasy polskiej, że Polska zamierza wystąpić w najbliższym czasie z kontrakcją przeciwko niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej, wywołała w prasie nacjonalistycznej, jak również w pewnym odłamie prasy demokratycznej widoczne zdenerwowanie, pokrywane jednakże „dobrą miną“. Prasa nacjonalistyczna stara się sprawę tę złośliwie wyszydzić i twierdzi, że Polska „ośmieszy się (?)“ w tem tak samo, jak swoim protestem w Londynie przeciwko londyńskiej transmisji radiowej. Niemcy patrzeć będą na rozwój kontrakcji polskiej ze spokojem — piszą nacjonalistyczne dzienniki — gdyż nawet najgorsze kłamstwa polskie nie zdołają zatruszać prawdziwego stanu rzeczy. Zagranica zrozumie, że nie słuszne żądania Niemiec pokojowej rewizji problemu wschodniego mogą się stać źródłem niepokoju w Europie, lecz tylko bezgraniczna zachłanność Polski — pisze „Borsen Zeitung“. Inny zaś dziennik nacjonalistyczny oświadcza, że Niemcom każda oficjalna akcja Polski może być tylko na rękę, gdyż równałoby się to wytoczeniu problematu rewizji przed forum publicznem i dołoby Niemcom okazję do wyłożenia przed Ligą Narodów motywów ich żądań, a tem są tylko interesy pokoju europejskiego. „Niech tylko Polska tę grę rozpocznie“ — zachęca faryzeuszowsko wspomniany dziennik.

Badanie promieniami X

DR. MILTON MUNHOZ

276 Rua 15 de Novembro, 267
Curitiba.

DR. JORGE MEYER

Z 7-letnią praktyką w szpitalach w Monachium i Nürnberg w Niemczech

dokonywa wszelkiego rodzaju operacji

Choroby kobiece, macierzyństwo, promienie X. Rentgenologia, leczenie elektrycznością przez lekarza specjalistę — choroby weneryczne.

Godz. przyjęć: od 10—11 i od 4—6 prywatnie i od 2—3 w klinice S. FRANCISCO, RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 186 (Codziennie z wyjątkiem sobót).

Dr. M. Isaacson

Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Diatermja. — Promienie ultra-fioletowe. Konsultorium: rua 15 de Novembro 257, 2 piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 289.

Dr. A. O. SCHWAB

LEKARZ

Klinika ogólna — Choroby dróg moczopłciowych. Przyjmuje w Apteczce Tell, rua 15 de Novembro 457, w godzinach od 4-ej do 6-ej

„Głos Parański“

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Literacki
Wychodzi w Kurytybie

Redaktor Naczelny:
WACŁAW MARIAN MARYNOWSKI
Administ. i Wydawca: LEON NOWICKI.

Redakcja i Administracja: Rua 13 de Maio, 367
Redaktor naczelny przyjmuje od 9-ej do 11-ej
i od 5-ej do 7-ej każdego dnia, za wyjątkiem
niedzieli.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Brazylii	rocznie	12\$000
	półrocznie	6\$000
	numer pojedynczy	\$200
W Argentynie		6 pezów
W Stanach Zjednoczonych		150 dol.
W Polsce		15 zł

CENY OGŁOSZEŃ:

W dziale ogłoszeń 1 cm. przez kolumnę 1\$500
za raz. Ogłoszenia miesięczne do umowy
z Administracją.
Wszelkie listy i przesyłki pieniężne winny być
nadsyłane pod adresem: Głos Parański — rua
13 de Maio, 367 — Curitiba.

Bezpłatne Biuro Inform. i Pracy przy Red.
Tyg. „Głos Parański“.

Odpowiedzi Redakcji

Stefan Bartoszek — Mar. Mallet. List otrzyma-
liśmy, odpowiedź wysłana. Gazety będziemy
wysyłać. Dziękujemy za pamięć i prosimy
o niezapominanie o nas.

Gutowski Józef — kol. S. Pedro. List otrzyma-
liśmy i „Głos“ wysyłamy. Prosimy o nadesła-
nie prenumeraty.

Gorajek Józef — Lapa. Pieniądze otrzymaliś-
my, „Głos“ przesyłamy pod wskazanym adre-
sem.

Leon Kamiński — Palmeira. Sprawę ksią-
żeczki oszczędnościowej sprawdziliśmy, jesz-
cze nie została wylosowana. O ile nadejdzie
wiadomość, zakomunikujemy Panu.

Niedopieralski Hipolit — Marcellino Ramos. Otrzy-
maliśmy list i 6 milrejsów na półroczną pre-
numeratę. Prosimy o sprostowanie, bo na ko-
percie „valor“ deklarowano 6 milr., a w liście
pisze Pan o 12-tu milr. „Głos“ wysyłamy.

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze:

Z wielką przyjemnością witam nowy tygodnik p. t.
„Głos Parański“ i składam mu w imieniu tuł. towa-
rzystwa życzenia pomyślności i rozwoju oraz jaknaj-
lepszego powodzenia na polu dziennikarskim. Mam
nadzieję, że na terenie tuł. Polonii będzie mógł osią-
gnąć swój zamierzony na długą metę cel, do którego
dąży.

Od dziś pozostaję prenumeratorem i należytość
za „Głos“ ureguluję, nadsyłając pocztą listem „Valor
declarado“.

Pozostaję zawsze do usług i współpracy i zasy-
łam wyrazy szacunku i pozdrowienia.

Z poważaniem

August A. Soczek — nauczyciel.

Ribeirão Vermelho — LAPA.

Dnia 6 lutego 1933 r.

Czy złożyłeś już ofiarę na fundusz sprowadzenia
zwłok S. p. Tadeusza Chrostowskiego? — Wpłaty
przyjmuje i ogłasza Redakcja „Głosu Parańskiego“.

Lista wpłat:

Red. i Adm. „Głosu Parańskiego“ 10.000
P. St. Zawadzki, zamiast życzeń noworocz-
nych 10.000

SZLACHETNY CZYN

Towarzystwo Robotniczo-Oświatowe z dzieł-
nicy Villa Anastacio, S. Paulo, złożyło na cel
szkoły polskiej w S. Paulo sumę 172.000 (sto
siedemdziesiąt i dwa milrejsy) na ręce zarzą-
du „Obywatelskiej Rady Szkolnej“, co niniej-
szem kwitujemy i szlachetnym ofiarodawcom
składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd „O. R. S.“ w S. Paulo.

KRONIKA MIEJSCOWA

ZAWIADOMIENIE

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie podaje do
publicznej wiadomości, iż z dniem 7 lutego 1933
roku przeniósł swoje biura z ul. 13 de Maio 411 —
na ulicę Andre' de Barros nr. 528.

Godziny urzędowania pozostały bez zmiany a więc
od 9-tej do 12-tej każdego dnia, za wyjątkiem niedziel
i świąt.

Walny Zjazd i Nowy Zarząd Zw. Polskiego w Kurytybie

Dnia 5-go lutego br. odbyło się, zwołane
w drugim terminie, walne Zebranie Związku
Polskiego w Kurytybie.

Posiedzenie rozpoczęło się około godz.
3-ciej pop. w obecności p. Konsula Gen. R. P.
Dra R. Staniewicza, p. Vicekonsula T. Cybul-
skiego i około 70 członków.

Po odczytaniu obszernych sprawozdań,
z których wynikało, że poprzedni Zarząd pra-
cował wydatnie dla towarzystwa, udzielono mu
jednogłośnie absolutorjum. — Po przerwie
przystąpiono do wyborów nowego zarządu na
rok 1933-ci.

Do Prezydium powołano Dra Jana Grab-
skiego na przewodniczącego i na sekretarzy
pp.: St. Jezierskiego i Antoniego Śliwińskiego.
Wybory odbyły się w ożywionej atmosferze.
Nowy Zarząd ukonstytuował się jak następuje:
p. Franciszek Lachowski — prezes; p. Jan
Faucz — wiceprezes; p. Łakiński — sekretarz,
p. Kulec, wice sekretarz, p. Wiśniewski — skar-
bnik, oraz pp. Stańczyk, Florecki, Franciszek
Szuber, Józef Kopciuszynski, Jan Szaniawski,
inż. Edward Jaworski, Adam Trojan. — Cho-
rążowie: pp. Marjan Śliwiany, Ziarnicki i Gro-
chocki. — Mówcy: Dr. Jan Grabski i Jan Fi-
ciński. — Do Kom. Rewizyjnej powołano p.p.
Sielskiego, prof. Falarza i Porada.

Po zebraniu Związku odbyło się jeszcze
tegoż dnia zebranie prezydium CZP. poczem
licznie zebrani opuścili lokal Związku. Mamy
nadzieję, że Nowy Zarząd będzie pracował
nie gorzej niż poprzedni i zachęci w kierun-
ku większego zainteresowania się sprawami
Związku szersze koła naszej kolonii.

Koralowe dno morza

Towarzystwo Przyjaciół Morza Polskiego
w Kurytybie urządza w dniu 18-tym b. m.
pierwszy **BAL MORSKI** pod protektoratem p.p.
Ministra Dr. T. St. Grabowskiego i Konsula
Generalnego R. P. Dr. R. Staniewicza.

W przepysznie udekorowanej sali Związku
Polskiego, zamienionej w koralowe dno mo-
rza, spotkają się marynarze wszystkich naro-
dowości, wśród kwiatów i nimf wodnych.

I dla poszukiwaczy przygód nie zbraknie
również atrakcyj i nerwy wstrząsających scen
w górnej sali, zamienionej na oryginalną ta-
bernę portowych zaułków.

Bal ten urozmaici program artystyczny
składający się z następujących atrakcji: Trio
muzyczne. Melodystyczny chór marynarzy, Me-
lodramaty, tańce i t. d.

Na sali balowej zainstalowana będzie sta-
cja radiowa nadawczo-odbiorcza, umożliwiają-
ca miłym gościom porozumienie się z całym
światem.

Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry
marynarskie.

Spodziewać się należy, że **BAL MORSKI**
będzie clou bieżącego karnawału.

Dekoracje sal spoczywają w wytrawnych
rękach znanego artysty malarza p. Janusza D.
Ficińskiego, kierownictwo artystyczne oraz hu-
mor balu objął p. Tadeusz Morozowicz, admi-
nistracja p. Wł. Paszkowski.

Zaproszenia imienne nabywać można je-
dynie i osobiście w Związku Polskim (biuro
Z.A.S.) codziennie od godziny 4-tej do 6-tej
po południu.

Strój obowiązujący: balowy, mundur ma-
rynarski lub kostjum marynarski fantazyjny.

Całkowity dochód z balu T-wo Przyj.
Morza Polskiego przyznacza Komitetowi s-
wadzenia zwłok śp. Tadeusza Chrostowskiego.

WYSTAWA PARAŃSKA

Sekcja Rolna komunikuje, że z braku
duszków tak w Sekcji jak i w Związku A-
nomów Parańskich, oraz z powodu niem-
ności otrzymania zapomogi od Rządu St-
wego wystawa rolnicza zapowiadana na
marca 1933 roku w dniu święta Rolników
odbędzie się.

Odbędzie się tylko, uchwalony na zjeź-
dzie przeszłorocznym zjazd rolników Pol-
w dniach 19 i 20 marca, dnia 21
marca odbędzie się Stanowy zjazd rolni-
wszystkich narodowości.

Program zjazdu będzie wysłany os-
do poszczególnych towarzystw. Z uwag
wielkie znaczenie jakie może mieć dla
wszystkich rolników zjazd i projektowany zw-
wszystkich rolników z całego stanu, obec-
przedstawicieli wszystkich naszych towar-
tak rolniczych jak i rolniczo-oświatowych
niezbędna.

Sekcja Rolna chcąc przygotować prze-
dla Panów Delegatów prosi usilnie wszy-
zainteresowane towarzystwa o nadsyłanie
szeń na zjazd pod adresem Central-
Związku Polaków.

Zgłoszenia te muszą być wysyłane ja-
szybciej.

Żadnego towarzystwa nie może br-
na zjeździe, gdyż tylko w ten sposób
my ugruntować nasz wpływ na przyszły
rański Związek Rolniczy.

Prezydium

KOMUNIKAT SEKCJI ROLNEJ C.Z.P.

Sekcja Rolna C. Z. P. podaje najszybciej do
mości Towarzystwa Rolniczego w Palmeira o-
nym, którzy reflektują na nabycie selekcyjny-
sion pszenicy i żyta, że zwróciliśmy się o d-
wspomnianych nasion do Argentyny i po otr-
ofert, podamy do wiadomości zainteresowa-
pomocą prasy, ceny i warunki dostawy ws-
nych nasion.

Sekcja Rolna

Wielki wybór obrządków ślubnych własnego wy-
cenach

specjalnie zniżonych dla Polaków

NAPRAWA ZEGARKÓW KAŻDEGO TY-
Zwracajcie się do:

RELOJOARIA PROGRESO

PRAÇA TIRADENTES, 246

Na całej kuli ziemskiej znane są ze swych
trzymaleń i ekonomii samochodów

„CHEVROLET“

AJENCI W KURYTYBIE

Casa Nickel

Rua Barão do Rio Branco 1

TELEFON 695

Zakład Krawiecki MOU

Właściciel JULIO MOURA

Jak najlepsze wykonanie, jak najniższe

Rua Monsenhor Celso 15

(dawna 10 de Março)

CURITYBA

PARA

— Przyszłaś, żeś godziła tę bronią w lady Lennox księż-
nę Richmond?
— Jestem Nahrindra, bramini czwartego stopnia, po cze-
tych świętych i netykalny. Oż księga Manon powiada wy-
raznie: kłóć się w gniewie cisnie w bramini, bodaj z dziesię-
tą, powinien zginąć natychmiast, aby odzyskać raz dwa dzie-
cia w brzuchu nieczystego stworzenia. Ta, którą nazywacie
księżną Richmond, mnie zezwoliła... bramini; zabijając ją, by-
łem posłuszny rozkazowi boskiego Manon, Wiśwasaty, syna
Słonica.
— Przyznajesz się do morderstwa?
— Tak i szczyć się niem.
— Czy wiesz, że czeka cię za to śmierć?
— Księga Manon powiada jeszcze... dziwie się, że tego
nie wiesz: „Niech król strzeże się zabić bramini, choćby na-
wet ten dopuścił się zbrodni wielkich; niech go wygoni ze
swego państwa, pozostawiając mu wszystkie jego dobra i nie
czyniąc mu żadnej krzywdy”. Takim jest święty przepis.
— Nie uznajemy ani przepisów Manon, ani władzy bra-
minów. Jesteś zwykłym poddanym jej Cesarskiej Mości cesa-
rzowej i królowej i zasłużyłeś na śmierć.
Bramini wzruszył ramionami i rzekł głosem dzwicz-
nym jak mosiądz:
— Nie ośmielicie się mnie zabić!
— Dłatego skazujemy cię na powieszenie, aż dopóki
własną śmiercią nie umrzesz. Ten wyrok, ze wszech mia-
siuszny i sprawiedliwy, zostanie wykonany nie dalej, jak dzi-
siaj przed zachodem słońca.
Bramini słuchał spokojnie tego wyroku, a gdy go prze-
wodniczący zapytał, czy nie może nie powiedzieć na swoją
obronę, wyprostował się dumnie i, spoglądając na tłum Hin-
dusów, zawołał:
— Wy, fakturzy, pomścicie śmierć moją. Wy zaś, opra-
cy, róbcie ze mną, co wam się podobą.
Wśród fakturów rozległ się głośny pomruk, stłumiony po-
świętym rzędem bagietów. Kilka głośnych przekleństw za-
świadczyło, że ten dziki rozkaz zostanie spełniony.

— 15 —

i walczyć ze śmiercią. Czynył to z niesłychanym poświęce-
niem, można rzec z zaciekłością. Chcąc przeszkodzić omdle-
niu, które mogło być śmiertelnem, zastrzyknął eter, a wkrótce
potem kofeinę.

Puls wzmożnił się, na policzki wystąpiło lekkie zabar-
wienie. Ponieważ nieszczęśliwa utraciła już bardzo dużo krwi,
należało jak najprędzej powetować tę utratę.

Przy pomocy zręcznego asystenta chirurg wstrzyknął
surowicę. Działanie było natychmiastowe. Wlewając wciąż
sztucznie życie w to bezwładne ciało, zdołał przedłużyć ga-
snące istnienie o całą dobę.

Dzieci umieszczono w przyległym pokoju, od czasu do
czasu wsuwały główki przez drzwi i podchodziły do łóżka
na palcach, a widząc, że matka jeszcze żyje, rzuciły lekarzo-
wi wdzięczne spojrzenia i odchodziły z nadzieją w serdusz-
kach.

Tymczasem morderca został stawiony przed sąd.

Formalności trwały nie o wiele dłużej, niż w sądach wo-
jennych, albowiem schwytanie zbrodniarza na gorącym uczyn-
ku, usuwało konieczność śledztwa. Podsądny był na swój los
obojętnym. Zachowywał się z niezamąconym spokojem.

Olbrzymia sala posiedzeń sądowych była przepełniona.
I tu objawił się duch kastowości Anglików. Publiczność dzie-
liła się na trzy odrębne kategorie — arystokrację, kupiectwo
i Hindusów. Pierwsza kategoria zasiadała w trybunach, druga
na ławach, trzecia musiała stać.

Dwóch żandarmów przyprowadziło podsądnego, który
milczał dumnie i wzgardliwie.

Wreszcie, gdy przewodniczący spytał go o nazwisko, wiek,
pochodzenie, głosem donośnym odpowiedział:

— Chcecie poznać moje nazwisko? Nazywam się „Wróg”.
Tak, Wróg, przekonacie się o tem.

Te słowa, wypowiedziane tonem nienawiści, wzniciły
okrzyki w tłumie czarnym, cuchnącym, przychylnym dla pod-
sądnego.

Przewodniczący ciągnął dalej, wskazując narzędzie mor-
dercze:

Zazwyczaj, znieważony w ten sposób, krajowiec opusz-
cza głowę i ucieka w obawie, by co gorszego nie oberwał
zwłaszcza, jeżeli ma przed sobą gentlemana o silnych pięściach.
Ale wbrew temu obyczajowi, obrażony Hindus podniósł
dumnie głowę i rzucił nieopatrznej kobiecie spojrzenie strasz-
ne, jak tygrys drażniącemu go dziecku. Nozdrza orlego nosa
drgnęły, zęby zazgrzytały, na usta wystąpiła piana.
W mgnieniu oka dobył z za pasa drandżar, nasadzon
drogiemi kamieniami i zatopił go w piersi nieszczęśliwej ko-
biety.
Runęła na ziemię, szepcząc głosem zamierającym:
— Zabił mnie! Boże, zlituj się... ***)
*) Prosię.
**) Fakty tu podane są wzięte wprost z życia i ściśle prawdziwe.

— 10 —

— 11 —

— Sura! *)

Zazwyczaj, znieważony w ten sposób, krajowiec opusz-
cza głowę i ucieka w obawie, by co gorszego nie oberwał
zwłaszcza, jeżeli ma przed sobą gentlemana o silnych pięściach.

Ale wbrew temu obyczajowi, obrażony Hindus podniósł
dumnie głowę i rzucił nieopatrznej kobiecie spojrzenie strasz-
ne, jak tygrys drażniącemu go dziecku. Nozdrza orlego nosa
drgnęły, zęby zazgrzytały, na usta wystąpiła piana.

W mgnieniu oka dobył z za pasa drandżar, nasadzon
drogiemi kamieniami i zatopił go w piersi nieszczęśliwej ko-
biety.

Runęła na ziemię, szepcząc głosem zamierającym:

— Zabił mnie! Boże, zlituj się... ***)

*) Prosię.

**) Fakty tu podane są wzięte wprost z życia i ściśle prawdziwe.

Eksport Herwy

W czasie od stycznia do listopada r. 1932, nam donoszą z Rio, eksportowano z Brazylii 73.715 ton herwy wartości 79.472 kontów. Oznacza to zwiększenie sprzedaży, porównując z rokiem 1931, o 3.982 ton, a zmniejszenie wartości o 6.277 kontów. Spadek cen był rzeczywiście wielki. 1.000.000 ramów herwy w r. 1931 kosztował 1.320.000 reisów, podczas gdy w roku 1932 kosztował tylko 1.078 milreisów.

Eksport kierował się przede wszystkim do Ameryki, która zakupuje około 70 procent herwy. W wysyłce do innych krajów nie przekracza 200. ton.

Pierwsza kobieta — wojskowym lekarzem

Nam donoszą z Rio Brazylija wkrótce będzie posiadać pierwszego wojskowego lekarza kobietę. Będzie nim p. Olga Gervasia Camargo, która złożyła, do Dyrekcji Departamentu Zdrowia w Min. Wojny podanie, o służbę w stopniu porucznika-lekarza.

Two Studenckie przeciwo wojenne

Nam donoszą z Rio, że studenci brazylijscy zwołali konferencję mającą na celu organizację stowarzyszenia mającego za cel propagandę wojenną.

Brazylija w walce z gripą

Dyrektor Departamentu Zdrowia Publicznego zwołał konferencję z min. Washingtonem, w której domagał się przyznania mu 500.000 reisów w wysokości 500 kontów, na pierwsze przygotowania do zwalczania grypy, którą wiozą pasażerowie z Europy.

Wizyta Angielskiego krążownika

Nam donoszą z Santos, że dnia 13-go t.j. jutro przybędzie do Santos krążownik wojennej angielskiej „Donutless”. Komendant tego okrętu zwiedzi miasto São Paulo i 14-go wydeje generała Valdemiro Lima.

Tydzień Sportowy

II-ga Gawęda „Junaka 1”

Dnia 5-go wieczorem, w świetlicy Junackiej odbyć się miała zapowiedziana „Gawęda Junacka”, której miał przewodniczyć p. Konrad Jeziorowski, wygłaszając mały odczyt o Morzu Polskim.

Tymczasem do 9-ej zebrała się zaledwie mała grupka młodych ludzi, tak mała, że pan Jeziorowski nie mógł wypełniać programu.

Jakoś druga wieczornica, pod względem wychowawczym nie dopisała. Junacy, powinniście więcej pamiętać o obowiązkach dla swej organizacji i liczniej uczęszczać na zebrania towarzyskie, które zresztą odbywają się tylko raz w miesiącu i nie zabierają Wam zbyt wiele czasu.

Więc miast gawędy, zebrani urządzili zabawy i gry towarzyskie, trochę tańców i muzyki. Panie Junaczki spełniły swą rolę gospodyń, częstując gości herbatką i doskonałymi ciasteczkami.

Bawiono się ochoczo i około północy, goście opuścili gościnny lokal Świetlicy Junackiej.

ZAWODY JUNACKIE

Na dzień 12 b.m. Junacy z Kurytyby zostali zaproszeni na rozgrywki i pokazy, jakie odbędą się w Affonso Penna z okazji tamt. święta kolonii. Do tej pory nie dano nam znać którzy z Junaków kurytybskich wyjadą tam jako skład reprezentacyjny, ale pociesza nas, że będą i nas (prasę) zawiadamiali, nie czyniąc z tego tajemnicy.

— (Najciekawszym jest fakt, że o organizowaniu drużyny piłki nożnej dowiedzieliśmy się z „Diario da Tarde”, do którego Junacy mogli wysłać zawiadomienie pomijając redakcję polskiego pisma...).

Koło szybowcowe w Warszawie

Przy wybitnym udziale warszawskiego oddziału akademickiego Zw. Strzeleckiego, po-

wstało w stolicy Koło Szybowcowe, mające na celu propagandę i rozwój szybownictwa.

Prócz Akademickiego Okręgu Zw. Strzeleckiego do Koła przystąpili członkowie Zw. Harcerstwa Folskiego i tow. Mechaników Lotniczych. (Szybowce, są to aeroplany bez motorów).

Mistrzostwo Warszawy w siatkówce

W Domu Akademickim odbyły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Warszawy w podwójnej grze mieszanej. Pierwsze miejsce i mistrzostwo Warszawy zdobyła para Pietkiewiczówna — Olszewski.

Ruud — skacze 76 metrów

Na ostatnim konkursie skoków narciarskich w Johanngeorge słynny skoczek norweski Birger Ruud pobił rekord skoczni osiągając 74 mtr. Poza konkursem B. Ruud miał 76 mtr. z upadkiem.

Sztekker — mistrzem Szwajcarii

W Zurychu zakończył się turniej zapaśniczy o mistrzostwo Szwajcarii. Pierwsze miejsce zdobył mistrz Polski — Teodor Sztekker.

— Były amatorski mistrz Polski w zapaśach i podnoszeniu ciężarów Józef Miazio przeszedł na zawodowstwo i obecnie walczy w turniejach zapaśniczych zagranicą.

Dwa zwycięstwa Chmielewskiego w Szwecji

Chmielewski rozegrał w Sztokholmie dwa mecze. Pierwszy ze szwedem Flodstroemem zakończył się zwycięstwem pięściarza polskiego przez k. o.

Drugie spotkanie z Oestlingiem zostało unieważnione i na zasadzie orzeczenia sędziów powtórzone. Zwycięstwo odniósł Chmielewski na punkty, mając cały czas zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem.

Węgry wygrywają z Portugalią

Dnia 1-go bm. odbył się w Lizbonie mecz piłki nożnej między reprezentantami Węgier i Portugalji. Węgrzy wygrali w stosunku 8:4.

Jak ustalono zachodnie granice Polski

W najboleśniejszych ciosach, które spotkała nas na konferencji pokojowej, należy nieścisłością pozostawienie Prusom sporego szmaragdów z łódzkiej, zamieszkanej przez 15 milionów rdzennej ludności polskiej. — Pierwsza konferencja przyznała Polsce całość powiatu łódzkiego, a dopiero później pod naciskiem Lloyd George'a, przeprowadzono zmianę linii granicznej w ten sposób, że do Polski przyłączono tylko dwie części, a 60 proc. zostawiono przy Niemczech, że ta część jest właśnie najbardziej

miast, jakie przypadły Polsce są: Sepol, Kamień i Więcbork, a sam Łódź i Kra-

przyznano Niemcom. Nie poradziły rozpaczliwe protesty ludności polskiej; nie pomogły też zabiegi na delegatów na konferencji. Dopiero późniejszy wyszło na jaw, jakie to potężne wpływy miały, by unieważnić pierwszą uchwałę konferencji, przyznającą Łódź Polsce.

Wbrew interesom 15 tysiącom ludu polskiego, przeciwstawiono interesy księcia Leopolda Hohenzollerna, szwagra księcia Con-

stant, brata księcia angielskiego Edwarda VII., posiadającego w powiecie łódzkim 21 fol-

warków o obszarze powyżej 100.000 morgów, w czem 50 tys. morgów starego lasu.

O ile jeszcze dodamy, że książę Connaught pełnił funkcję wielkiego mistrza masonerii angielskiej, łatwo sobie uprzytomnimy, jakie to zakulisowe knowania doprowadziły do ustalenia takiej linii granicznej, by ani piędź ziemi z 21 folwarków księcia Leopolda Hohenzollerna nie przypadła Polsce.

Dla dogodzenia interesom majątkowym jednostki, w dodatku człowieka, będącego alkoholikiem i degeneratem, oddano ponownie w niewolę 15 tys. ludu polskiego, któremu świeża jutrzeńka wybawienia.

A ziemia łódzka jest ziemią naprawdę polską od wieków. Do pierwszego rozbioru Polski gospodarzą tam stare polskie rody, którym majątki odebrano w wieku XIX-ym, wykupując je dla H. K. T.

Chcesz mieć dobrze uszyte ubranie, zwróć się do zakładu krawieckiego

Józefa Konfidery

Rua Saldanha Marinho 598

LIVRARIA MUNDIAL

RUA 15 DE NOVEMBRO, 52

Curityba — Parana

Z zakładami graficznymi i pierwszorzędnym składem papieru, jest najpierwszą w Paranie

Posiada po cenach specjalnych dla kupców na prowincji i szkół, najbardziej kompletny wybór książek szkolnych i artykułów dla szkół.

Meble stylowe i zwykłe

38 PRAÇA MUNICIPAL 38

Sprzedajemy i udzielamy dogodnych warunków spłat.

APTEKA TIRADENTES

Jedyna Polska Apteka w Kurytybie

Aptekarz — KUNO KLEEMANN

Największy skład artykułów aptecznych i drogerijnych po najniższych cenach

Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12 za darmo

CURITYBA PRAÇA TIRADENTES Nr. 398 TELEFON Nr. 1084

TELEGRAMY

państwa zgłosił wniosek natychmiastowej fortyfikacji granicy Zachodniej.

Budapeszt. — W całych Węgrzech wywołała głębokie wrażenie śmierć księcia Apponyi. Rząd polecił odprawić nabożeństwa żałobne, i Parlament Węgierski zawiesił obrady na znak żałoby.

Moskwa. — Komunikują, że dyrekcja Radja Sowieckiego zakupiła 6 samolotów, chcąc je użyć do służby reporterskiej. Samoloty te będą zaopatrzone w silne stacje nadawcze i będą mogły komunikować się z każdego miejsca z centralą w Moskwie.

Haga. — Donoszą z Holandji, że tamtejszy gabinet ministrów podał się w całości do dymisji.

Montevideo. — Sytuacja na arenie politycznej między „białymi” i „czerwonymi” staje się coraz więcej naprężoną. Donoszą z nad granicy brazylijskiej o przygotowanym powstaniu zbrojnym przeciw obecnemu rządowi. — Gabinet ministrów zwrócił się do Prezydenta Terra, z wnioskiem zażądania od kongresu uchwalenia mobilizacji sił morskich i lądowych.

Lisbona. — Epidemia grypy w Portugalji przybrała charakter gwałtowny. Liczba ofiar zwiększa się z dnia na dzień.

CZYTAJ WE WŁASNYM INTERESIE

Nie zapominaj o oszczędności, nosząc słynne ubrania na miarę:

„RENNER”
(Porto Alegre)

cenach od 125 do 250 milrejsów za garnitur kompletny.

Materiały w najlepszych gatunkach — robota gwarantowana. Kaszmiry czysto wełniane, gwarantujące trwałość kororów w praniu.

Na nadchodzący sezon zimowy już posiadamy nowości w materiałach na ubrania, płaszcze i palta

Agencja w naszej stolicy.

93 Rua Barão do Rio Branco 93
róg Marechal Deodoro
Telefon 1-2-8-5.

Donoszą z Mandżurji, że kilka japońskich samolotów do bombardowania dokonywują częstych raidów nad miastami Jehol i Ai-di, gdzie przypuszczalnie gromadziły się większe siły wojsk chińskich.

Miasto Kai-Lu, bombardowano bez przerwy w dniach 21—24 ub.m., atakując równocześnie szereg innych punktów strategicznych.

Nowa sytuacja wytworzyła się w Niemczech z powołaniem do steru rządów Hitlera z jego gabinetem. Krąży w sferach politycznych pogłoska, że generał Hammerstein, szef Reischwery ma podać się do dymisji. Pogłoska ta ma swoje uzasadnienie, bowiem Hitler wołałby powołać do steru swoich ludzi.

Defraudacja 300 kontów w S. Paulo. — Dyrekcja Banku Stanowego São Paulo wykryła nadużycia, sięgające sumy przeszło 300 kontów. W aferę tą jest wmieszanych kilkunastu urzędników bankowych. — Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia.

Obywatele Watykańscy. Dokonano ostatnio spisu osób zamieszkujących miasto Watykańskie.

Lista obejmuje 1.025 mieszkańców, z czego 290 są tylko czasowo zamieszkałymi.

Według narodowości spis przedstawia się jak następuje: Włochów — 578 mężczyzn i 275 kobiet; Szwajcarów — 117 mężczyzn i 4 kobiety; Francuzów — 8 mężczyzn i 2 kobiety; Niemców — 8 mężczyzn i 1 kobieta; 1 amerykańka; 2 Polki i 1 Litwinka. Jest prócz tego 9 chłopców i jedna dziewczynka urodzonych już po podpisaniu konkordatu.

Prof. dr. Julian Szymański w Kownie

Prof. dr. J. Szymański, b. marszałek Senatu, bawi obecnie w Kownie, dokąd udał się na zaproszenie kowieńskiego uniwersytetu. Prof. Szymański wygłosił w Kownie szereg wykładów z dziedziny okulistyki.

Światło jednobarwne wzmacnia ostrość widzenia

Na drodze z m. Nymwegen do m. Maas-tricht oświetlono na próbę odcinek o długości 1.6 km. lampami sodowymi, wykonanymi przez fabrykę w Edidhoven. Czysto żółta barwa otrzymanego światła pozwala rozróżnić tylko jasne punkty od ciemnych, wobec czego zmniejsza wrażliwość oka na barwy i wzmacnia ostrość widzenia dwukrotnie.

Lampy sodowe mają 6 cm. średnicy i 12 cm. długości. Rozchód energii przez nie wynosi 100 W przy światłości 5.000—6.000 lumenów, jest więc według „Przeg. Tech.” 3-krotnie mniejszy niż przy użyciu żarówek zwykłych.

CASA DAS SEDAS

BRACI ZOGGI

przeniosła się

z ulicy Travessa Oliveira Bello 20

do nowego luksusowego lokalu przy

Rua 15 de Novembro, 21

i poleca Szan. Klienci swe składy,

Sklad Kapeluszy

Kapelusze, koszule, krawaty, skarpetki i artykuły perfumeryjne

po cecach konkurencyjnych.

Własna wytwórnia czapek skórzanych i z materiałów.

R. MAZER & CIA.

66 Rua 15 de Novembro 66

Mówi się po polsku

AEROPOSTALE



ZAMYKANIE POCZTY:

W PONIEDZIAŁEK: Na Południe. aż do Rio Grande

WE WTOREK: Na Północ, do Natal.

WE ŚRODĘ: Na Południe do Buenos Aires.

WE CZWARTEK: Na północ, do New Yorku.

WE CZWARTEK: Na Południe do Urugaju, Argentyny, Paragwaju, Chile, Boliwii i Peru.

W PIĄTEK: Na Północ do Natalu i Europy.

Agencja przyjmuje korespondencję do godz. 18-ej (6 pp.) i Poczta Główna do godz. 20-ej (8 wiecz.)

Informacji udziela Agencja

Th. G. Vidal

PRAÇA CARLOS GOMES, 315/32 — Curitiba
TELEFON 538

Dr. Carlos Heller

z praktyką w szpitalach europejskich
Klinika ogólna medyczno-chirurgiczna

Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów

Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji

Diatermia i promienie ultra fioletowe

Porady: Praça Tiradentes 390 w APTE

BRASIL od 10—12 i od 4—6.

Mieszkanie prywatne:

Rua Commendador Araujo 970.

Telefon 424

Katastrofa okrętu „Aracatuba”

Porto Alegre. — Komunikują z Rio de Janeiro o katastrofie okrętu „Aracatuba”, należący do Lloydu Brazylijskiego, który rozbił się na skały w tem samym miejscu, w jakim lat temu zatonął okręt „Jearahy”.

Okręt płynął z ładunkiem 500 tys. kornarów, wioząc na pokładzie 53 pasażerów, których wiele dzieci oraz 75 ludzi załogi. Walczący z silną burzą statek wpędzony na skały w odległości 200 metrów od brzegu. Pełne poświęcenie załogi doprowadziło do szczęśliwego ocalenia wszystkich pasażerów i całej załogi.

Okręt nawpół zatopiony rozbija się na skały i niema nadziei na ocalenie go. Podajemy tę wiadomość, prawdopodobnie statek już pochłonięty przez ocean. Lloyd Brazylijski komunikuje, że okręt „Aracatuba” najnowszą jednostką brazylijskiej floty o pojemności 8000 ton i pomieszczenie na 100 pasażerów pierwszej klasy. Okręt ubezpieczony na 6.000 kontów.

Uprzejmniaj sobie życie, przysłuchuj się muzyce, najlepiej reprodukowanej podług

Radio Sparlon

AGENCI W KURYTYBIE

Casa Nickel

Rua Barão do Rio Branco 1

TELEFON 695

WARSZTAT

Jubiresko-zegarmistrzów

Przyjmuje do naprawy wszelkiego rodzaju i biżuterię, z gwarancją dobrego wykonania. Na składzie wielki wybór zegarków, pierścionków i biżuterji.

46 Avenida João Pessoa,
MÓWI SIĘ PO POLSKU

Piekarnia i Mleczarnia

A. RUDNICKIEGO

Pieczyno, ciastka, mleko, herbata, kawkięgo rodzaju napoje i słodczy bezkonkurencyjnych.

657 Rua Marechal Floriano Peixoto

CIEPISZ MORAL



Zwróć się do Mm Marrydynej, która może Ci pomóc, podnieść nastrój i uleczyć.

INTERESY, MIŁOŚĆ ETC.

Zwróć się, a będziecie zadowoleni z rezultatu

Rua Barão do Rio Branco

Codziennie od 9 rano do 7 wiecz.

UWAGA: Z końcem tego mies. wyjeżdża do

Rozmaitości

Wielkie miasto na podhalu, które nigdy nie istniało...

Podhale jest dziś znane każdemu prawie Polakowi — mniej znane są jego dzieje.

Dlatego wzbudzi może zainteresowanie notatka dowodząca, że już król polski Zygmunt III doceniał znaczenie Podhala, a przejawiało się to m. in. w jego wyteżonej akcji kolonizującej Podhale oraz w zamiarze stworzenia — obok Nowego Targu, który już wówczas istniał — jeszcze jednego miasta. Miało się ono nazywać: Zygmuntowo. Sprawę ufundowania miasta powierzył król ówczesnemu staroście nowotarskiemu Witowskiemu. Zygmuntowo miało powstać na terenach, na których istnieje dziś wieś Nowe Bystre. Projekt ten, z nieznanymi powodów, nie został jednakże zrealizowany.

Pierwsza armata

Pierwsza armata, wyrzucająca kule za pomocą prochu, została użyta pod Metzem w r. 1324, ale dopiero przy końcu tego wieku ukazują się w bitwach działa.

Pierwszą rusznicę sporządzono w Peruwii w roku 1364.

Początkowo wyrabiano armaty drewniane, wewnątrz obijane blachą.

Gustaw Adolf miał armaty pokryte wygotowaną skórą i wzmocnione obręczami żelaznymi.

Początki straży pożarnych

Straż ogniowa istniała już w Rzymie i zwala się vigili. Ludzie należący do niej byli obowiązani śpieszyć do pożaru i gasić płomienie. W Niemczech i we Francji pojawia się ona dopiero w XIII-ym wieku, ale urządzenie jej było bardzo pierwotne. Sikałki ukazują się na początku XVI-go wieku, węże gumowe przy końcu XVII-go. Przed 80 laty straż ogniowa otrzymała organizację wojskową i odtąd, dzięki ciągłym ulepszeniom i znakomitemu wyćwiczeniu, oddaje wielkie usługi podczas pożaru.

Z przeszłości nafty

Nafta była znana już w bardzo głębokiej starożytności.

Herodot wspomina o źródłach oleju skalnego na wyspie Zante, istniejących dziś jeszcze. Pliniusz pisze, że w Agrygencie służy do oświetlenia tłusty płyn, wydobywany z ziemi, zwany „olejem sycylijskim“.

Chińczycy i Japończycy od bardzo wielu stuleci mieli studnie z naftą, ale dopiero od połowy zeszłego wieku rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych w Pensylwanii eksploatacja źródeł naftowych na wielką skalę.

Pierwsze latarnie gazowe

W roku 1802-im, inżynier francuski Lebon oświetlił swój dom tak zwanymi „termo-lampami“, w których płonął gaz, otrzymywany z drzewa. Jednocześnie Anglik Murdoch zaprowadził prawidłowe oświetlenie gazowe w warsztatach Watla w Birminghamie. Niemiec Winkler zawiązał do spółki z nim towarzystwo akcyjne w roku 1816 i otrzymał przywilej zaprowadzenia latarni gazowych w Londynie. On także oświetlił gazem Paryż, ale niezbyt świetnie wyszedł na tym interesie. Lebon zginął z ręki nieznanego mordercy w r. 1813.

Dziury w wodzie

Niezwykłe uszkodzenia, zauważone na krawędzi śmigła okrętowego wielkiego, angielskiego parowca oceanowego „Mauretania“, gdy parowiec ten wprowadzono dla odczyszczenia do doku, zastanowiły budowniczych okrętowych i zniewoliły do wysledzenia zagadkowej ich przyczyny. I oto okazało się, że przyczyną tą jest — opór wody.

Już dawni fizycy zauważyli, że „przyroda

nie znosi próżni“. Obserwacja ta sprawdziła się i teraz.

Potężna śruba okrętowa, obracając się w wodzie z ogromną siłą, tak szybko świdruje śmigami swemi fale morskie, że wytwarza w nich głęboką dziurę lejkową. Ale ponieważ „przyroda nie znosi próżni“, napierające więc fale wypełniają natychmiast ową próżnię. Odbywa się to przytem tak gwałtownie, że ściany wypartej wody uderzają o śmigła śruby z taką wściekłością i siłą, że poprostu wyrrywają z ich krawędzi cząsteczki metalu, choć metalem tym jest stal hartowana.

RASPUTIN

Zabójca Rasputina, książę Jusupow, prowadzi teraz w stolicy nadksekwańskiej wielki dom krawiecki.

P. Kessel, znany powieściopisarz francuski, postarał się o uzyskanie rozmowy z Jusupowem na temat jego morderstwa politycznego.

Przedewszystkiem uderzyła powieściopisarza niezwykła uroda księcia. „Ta twarz — powiada p. Kessel — zdawała się być namaszczone przez wieczną młodość. Czoło gładkie, cudownie gładkie, opierało się o dwie wyraźne brwi, niby o dwie strzały. Oczy o rysunku niesłychanie czystym wydłużały się z wolna ku skroniom. Pod długimi czarnymi rzęsami tało się spojrzenie niby dym szarobłękitny. Długie gibkie usta przypominały wargi, które lubił rysować Leonardo z Vinci. We wszystkim tem było coś surowego i rozkosznego zarazem, co urzekało.“

Atoli w tem ciele, nad wszelki wyraz radosnem, ręce stanowiły coś w rodzaju fatalistycznego błędu. Były szerokie, materjalne, po-

Café „ALHAMBRA“

Rua 15 de Novembro, 381

jest miejscem najbardziej uczęszczanem

przez członków Kolonji Polskiej

w Kurytybie.

Polski Sklep Jubilerski

Wielki wybór zegarków, obrączek, ślubnych, kosztowności po cenach specjalnie zniżonych dla rodaków. Regulacja i reperacje zegarków.

Pamiętaj! zwracać się tylko na

223 Rua 15 de Novembro 223

PENSJONAT POLSKI

Fr. Sienkiewskiej,

gdzie można tanio, dobrze i wygodnie zamieszkać.

Rua Aquidaban, 275 — Kurytyba

„CASA MAX“

AVENIDA JOAO PESSOA, 10

Największy wybór artykułów kosmetycznych dla Pań i Panów.

Duży wybór pończoch i skarpetek we wszystkich gatunkach.

Ceuy konkurencyjne.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

Jakóba Prokopiaka

— Rua Riachuelo 305 —

Wykonywa solidnie ubiory męskie z własnych i powierzonych materiałów.

teżne, o palcach bardzo długich i mięsistych. One jedne posiadały ciężar w istocie jak go ciężaru pozbawione. Zdawały się od innego ciała i przeniesione na ciało „ciała“.

Jusupow opowiedział panu Kesslowi, jak pozyskał zaufanie Rasputina. Udał się do niego z którejś z „świętych starzec“ wywołując go hypnozą. Wtedy Jusupow codziennie przyjeżdżał do mieszkania Rasputina i ten odprawiał nim swoje wzrokowe czary.

— Po zamordowaniu Rasputina zastąpił go smakowicie w tym samym pokoju mojego łacu, gdzie był Rasputin po raz pierwszy walony. Spałem, jak nie spałem jeszcze nigdy. Teraz, kiedy Rasputin umarł, uwolniony przeze mnie od groźnych demonów, pierogów opętały, mogłem nareszcie tak spać. Niestety, te same demony, które zrobiły mi szewizm. A co do Rasputina, stał się moim aniołem stróżem.

Tak to sobie wyobraża piękny książę Jusupow o bardzo brzydkich rękach.

Niepalne drzewo

Nie wspominaliśmy jeszcze o zastosowaniu w Kanadzie dla przeciwdziałania pożarom lasów, wyrządzającym tam rocznie ogromne szkody, sadzenia w szeregach pewnego gatunku eukaliptusowego, trzymanego na mrozy i tak niepalnego, w stanie powstrzymać szerzenie się pożaru.

Obecnie donoszą ze Stanów Zjednoczonych o innym takim drzewie, zastosowanym do przeciwdziałania pożarom olbrzymich lasów, rozpościerających się w stanach Oregonu i Washingtonu, tudzież w Kolumbji amerykańskiej, wzdłuż wybrzeży oceanu Spokojnego.

Drzewem tem jest olcha czerwona (Larix rubra), rosnąca w Oregonie. Niezwykłą trwałość tego drzewa na działanie ognia zauważył leśniczy lasów tamtejszych, w Woods, a poczynione w tym kierunku badania potwierdziły zupełnie odkrycie, wykazując, że olcha czerwona jest tak ogniotrwała, iż powstrzymała pożar lasu, nawet szerzącego się przy silnym wietrze.

Wobec takich wyników, departament lasów Zjednoczonych (Federal Forest Service) zarządził sadzenie szeregami olchy czerwonej w lasach sobie podległych.

O decydującym wyniku doświadczeń drzewem świadczy i to, że z okolic lasów Australji i Nowej Zelandji, podlegających często pożarom, otrzymano w Stanach Zjednoczonych zamówienie na 20 milionów sztuk olchy czerwonej.

„Nim tłusty schudnie — chudego diabli wezmą“

W jednej z częstochowskich fabryk przemysłu galanterijnego, mieszczącej się przy ul. Tartakowej, a zatrudniającej kilkunastu robotników zdarzył się incydent. Jeden z robotników nader humorystycznie zakończył robotniczy wzorem kolegów z częstochowskiej papierni echieli urządzać głodówkę dla mania większych płac.

Fabrykant, dowiedziawszy się o tym zamiarze, wysłał do robotników jednego z swych współpracowników, który oświadczył: „Pan szef powiedział, że nikt nie bryka nie jest papiernią, i jak panowie chcecie głodować, to i on zrobi to samo, a przytem, że „nim ten tłusty schudnie, ten chudego diabli wezmą!“

Ten humorystyczny sposób zrobił i praca poszła dalej normalnem tempem.

TEPY NA ROZUMIE

Rozmawiają ze sobą dwaj rekruci, z których jeden jest kawalerzyci mają krzywe szable.

— Oj, toś ty, bracie, tępy na rozum. Jakże mogą mieć prostą szablę, kiedy mają krzywe pochwy — powiada „mądrzejszy“ z nich.

(„Żołnierz p...“)

Co opowiada lekarz wyratowany z okrętu „ATLANTIQUE“

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o straszej katastrofie jednego z największych okrętów handlowych Francji, „L'Atlantique“, który się pastwą płomieni i, w którego wnętrzu zginęło kilka osób, — żywcem spalonych uduszonych w trującym dymie.

Jeden z uratowanych, lekarz okrętowy, dzienniku paryskim „Le Matin“ opowiada o straszliwych przeżyciach, o scenach poświęcenia i bohaterstwa w walce z groźnym żywiołem wśród wzburzonego morza. Dr. Julle podaje następujące szczegóły:

Leżałem w mojej kabinie, gdy rozległy się pierwsze dzwonki alarmowe. Chciałem natychmiast pójść na wyższy pokład. Droga, którą miałem się tam udać, była jednak nie do przejścia. Gryzący dym bowiem napełniał oczy, a wiatr walił się do gardła, dusił... Zawróciłem w inną stronę i udało mi się przedostać na górny pokład. Przez godzinę lub dwie zastanawiałem się, jak wysiłkom załogi, a próbowała opanować ogień. Wielokrotnie używano mojej pomocy dla rannych, znajdujących się bądź to na przedzie, bądź też w tyłach okrętu.

Ja sam, otoczony zewsząd kłębam gryzącego dymu, zawdzięczam ocalenie tylko przy pomocy umysłu i oddaniu się drugiego kapłana p. Gastona, który siłą wyciągnął mnie z coraz bardziej rozszerzającego się pożaru. Odbijam podróż morskie od 27 lat. Zdać mi się zawsze, że znam dobrze marynarskie i załogi okrętowe. A tymczasem dziś, w tym momencie, że naprawdę nigdy nie uświadczym sobie należycie, do jakiego poświęcenia są ci ludzie, do jakich rozmiarów można dojść ich bohaterstwo. Komendant okrętu, kapitan i marynarze „Atlantique“ wzbudziły naprawdę mój podziw, którego nie jestem w stanie opisać. Oto maleńki przykład: W szale już od jakiejś pół godziny, gdy oficer przypomniał sobie nagle, iż pe- inżynier znajduje się jeszcze w swej kabine i nie orientuje się pewno w groźnej sytuacji. Drugi oficer bez wahania postanowił prze-

dostać się do kajuty owego inżyniera, ujrzał tymczasem, że wiodące tam korytarze są czarne od dymu. Mimo to, dusząc się i dławiąc dymem, pobiegł naprzód, lecz niebawem padł zatruty przed progiem kajuty. Syrena alarmowa obudziła tymczasem ze snu śpiącego inżyniera. Szybko otworzył drzwi kajuty i ujrzał oficera, leżącego przed progiem bez ruchu. Inżynier nie zdawał sobie jeszcze sprawy z ogromu niebezpieczeństwa; zaczął szybko cucić kapłana Gastona, który w pół godziny później odzyskał przytomność. Nie do rozwiązania jednak wydawał się problem: jak wydostać się z kajuty, wobec tego, że pożar rozszerzał się coraz gwałtowniej i korytarze były nie do przebycia... Wówczas inżynier de Saint Cyr gwałtownym ruchem otworzył okienko w swej kajucie i rozpaczliwym głosem zaczął krzyżeć: „Ratunku! Ratunku!“ Marynarze, znajdujący się na wyższym pokładzie, zdołali spuścić drabinę sznurową nad okienko, z którego dobiegały wołania o pomoc. Inżynier chwycił się kurczowo drabinki i wlokąc z trudem za sobą napół omdlałego jeszcze kapłana, wydostał się przecież na pomost.

Gdy zwrócono się do dra. Jullemiera z zapytaniem, w jakich warunkach on sam zdołał się wyratować, lekarz okrętowy, uśmiechając się smutnie, odpowiedział:

„Ta część mego opowiadania musi, niestety, pozostać niekompletna, gdyż zatrićem do pewnego stopnia pamięć wydarzeń, w które zostałem wplątany. Przypominam sobie tylko, że w pewnym momencie usłyszałem czyjeś słowa: „Weź pan drabinę, wskocz do wody, a tam zabierze cię łódź ratunkowa“... Ostatnim wysiłkiem samoobrony chwyciłem drabinę, czepiając się jej kurczowo. W pewnym momencie odmówiły mi jednak siły. Spadłem do wody... zacząłem tonąć... Co się stało potem — nie wiem. Obudziłem się później w kajucie okrętu „Achilles“. Pielęgnowali mnie dwaj oficerowie holenderscy, którzy przez godzinę podobno czynili wysiłki, aby przywrócić mi przytomność.

następna wojna będzie jednocześnie końcem świata.

Ciemne masy chłopstwa ukraińskiego chętnie dają posłuch tym przepowiedniom.

Marzenia o „cesarstwie rzymskim narodu niemieckiego“

Organ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego „Reichspost“ ogłasza artykuł na temat misji dziejowej Austrii, w którym wskazuje na przeciwieństwa religijne, kulturalne i polityczne między Austrią a Prusami.

„Reichspost“ podaje ostrej krytykę frazesy propagandy anshlusowej, wzywającej Austrię jako marnotrawną córkę do powrotu do Rzeszy niemieckiej. „Reichspost“ twierdzi, że Austrija nie ma powodu wracać do Rzeszy, gdyż czuła się zawsze jak u siebie w domu. Bismarck rozbił brutalną przemocą dawne imperjum niemieckie. Publicysta niemiecki T. Haecker nazwał Prusy słusznie pomniejszycielem niemieckości. Z tak zwanego drugiego cesarstwa wykluczone zostały dawne kraje katolickie o kulturze śródziemno-morskiej. Które prowincje utraci trzecie imperjum? Piąte i 6-te imperjum ograniczy się chyba do Meklemburga i Pomeranii.

Frazesom anshlusowym przeciwstawia organ chrześcijańsko-społeczny, program księdza Seipla, polegający na wznowieniu koncepcji dawnego imperjum rzymskiego narodu niemieckiego(!).

HUMOR

— Niech pan przestanie pić, a dożyje pan osiemdziesięciu lat.

— Zapóźno, doktorze, zapóźno...

— Jakto zapóźno? Co też pan mówi...

W życiu nigdy nie jest na nic zapóźno...

Mam już, 81 lat.

NIE MA ŁBA

Wachmistrz Winciorek do ułana Arona, który już sześć razy spadł z konia:

— Ty, bucie sakramencki, czy ty myślisz, że ja przy tobie będę śleczął dzień cały, a ty się nawet siedzieć nie nauczysz?!

— Oj, co pan wachmistrz mówi, przecież ja siedzę.

— Jak siedzisz, kiedy ciągle spadasz!

— Ja nie spadam, ja się zsuwam.

— A dlaczego się zsuwasz?

— Bo koń z drugiej strony nie ma łba. („Żołnierz Polski“)

„SMARKACZ“...

87-letni starzec udał się ze swym 67-letnim synem do sąsiedniej wsi. Szli pieszo. W połowie drogi syn, zmęczony, usiadł na chwilę w rowie, by odpocząć. Ojciec niezadowolony z przerwy w spacerze zawołał:

— Takie są skutki, gdy człowiek ze smarkaczem wybierze się w drogę!

OSTROŻNIE

Pewien jegomość umarł nagle w podróży.

— Trzeba zawiadomić jego żonę — powiada lekarz do sanitariusza. — Ale ostrożnie. Sanitarjusz nadaje depeszę:

„Mąż pani lekko zachorował. Pogrzeb w niedzielę“.

W TO MU GRAJ

Na wiecu przeciwalkoholowym mówca kończy podniosłymi słowami: — I najlepiej byłoby każdą butelkę wódki, koniaku, likieru, wszystkiego, co zawiera alkohol, rzucić do morza.

— Brawo!!! — krzyczy jakiś jegomość hałaśliwie, długo klaszcząc.

Pan jest zaciętym wrogiem alkoholizmu, co? — pyta sąsiad.

— Broń Boże — brzmi odpowiedź. — Uważa pan, ja jestem nurek.

Companhia Colonisadora e Mercantil Paranaense S. A.

STAN RACHUNKÓW NA DZIEŃ 7-go STYCZNIA 1933

STAN CZYNNY

STAN BIERNY

ASA	
Gotówka w kasie	2.835\$900
REZERWY	
Za niewpłacone raty na akcje 1-ej emisji	3:025\$000
CHOMOŚCI	
Urządzenie biurowe	268\$000
OLONJA „NOWA WOLA“	
Wartość tej kolonji	48:380\$500
	54:509\$400

KAPITAŁ AKCYJNY	
260 akcji imiennych wartości nominalnej Rs. 100\$000	
każda (1-a emisja)	26:00\$0000

RACHUNKI BIEŻĄCE	
Saldo na korzyść różnych	28:509\$400

54:509\$400

Dyrekcja: (-) MARJAN HESSEL
(-) STEFAN WOLSKI

Komisja Rewizyjna:

(-) ROMAN PAUL, (-) MICHAŁ SEKUŁA, (-) WŁADYSŁAW WIDERSKI

Karoserie samochodowe ze szkła

Na przyszluszczej wystawie chicagowskiej wiony będzie na pokaz zupełnie nowy samochód, którego karoserja zrobiona będzie ze szkła. Jadący tym samochodem będą mieli nietylko doskonały widok na kole, ale będą mogli również przypa-

roć się pracy motoru, zamkniętego w szklanej kabinie. W tej samej wystawie pokazywany będzie też wagon towarowy do przewozu piwa.

Olbrzymi szklany zbiornik będzie miał pojemność 12.000 litrów. Wagon ten świeżo zbudowano w przewidywaniu zniesienia prawa o prohibicji.

Nowa sekta amerykańska na Ukrainie

Na Ukrainie poczyną się obecnie rozszerzać odłam sekty amerykańskiej, zwanej „Wybrańcy Boga“.

Sekta ta twierdzi, iż wojna światowa była walką człowieka z szatanem i przepowiada, iż